

Zrób to sam

Data publikacji: 1.01.2017 17:00

Tematem 28, ostatniego już spotkania z cyklu "Cymelia i osobliwości Książnicy Cieszyńskiej" była seria wydawnicza popularnych poradników technicznych nawiązujących do idei "zrób to sam". O historii tego typu wydawnictw ogólnie, a szczególnie tych wychodzących na Śląsku Cieszyńskim opowiedział Krzysztof Kleczek.

Prelegent zaczął od historii wydawnictw typu poradniczek dla amatorów jak samodzielnie coś zrobić. **- Obok wiedzy stanowiącej kompendium wiedzy dotyczącej majsterkowania były też serie wydawnicze periodyczne. Ukazywały się od początku XX wieku i wiele z nich było kilkakrotnie wydawanych, a często nie mają dat. Wpierw pojawiły się niemieckojęzyczne, później zaczęto wydawać też tłumaczenia na język polski. Na ziemiach polskich zaczęły pojawiać się poradniki „jak urządzić sobie samemu...”, które już samą nazwą nawiązują do serii niemieckiej** – mówił Kleczek podkreślając, że ich cechą wspólną było trzymanie się zasady tanio samemu zrobić rzeczy praktyczne. Ich tematyka nawiązywała do nowinek technicznych związanych z telegrafią, radiofonią, ale też do fotografii czy jak zbudować latawiec. Była więc dość różnorodna.

Jak zauważył prelegent początkowo te samouczki były anonimowe, nie miały autorów. Później pojawiali się autorzy, najczęściej nauczyciele. np jako opracowujący poradniczek "Induktor. Przyrząd do wywoływania iskier". pojawia się cieszyński nauczyciel Jan Ciahotny. Wydał go w Cieszynie pomiędzy I a II wojną światową Brunon Kotula jako jeden z zeszytów serii "Samouczek Techniczny Wydawnictwo popularno-naukowe". Łącznie do wybuchu II wojny światowej ukazało się w tej serii ponad 130 pozycji, z których najpopularniejsze były wielokrotnie wznawiane. Nakład poszczególnych tytułów sięgał nawet 5000 egzemplarzy. Samouczek cieszył się ogromnym zainteresowaniem, zyskał szereg pochlebnych opinii, a katalogi wydawnictw Brunona Kotuli trafiały do księgarń w całej Polsce.

Apogeum popularności tych wydawnictw to 1925, 26 rok. Oczywiście starsi Czytelnicy znają też poradniczek typu „zrób to sam” z okresu powojennego. Ale teraz? Czy komukolwiek na cokolwiek mogą się przydać? Jak po prelekcji zauważył jeden ze słuchaczy, większość z tych samouczków jest dziś bezużyteczna. **- O choćby ten** - wskazał na "doświadczenia chemiczne". **- To było po to, by zainteresowana młodzież mogła sobie zrobić te doświadczenia. A teraz nie da się kupić tych chemikaliów. Były w Cieszynie wtedy trzy drogerie gdzie można było kupić luzem potrzebne chemikalia. Teraz nie da się ich dostać wcale** – skwitował. A znana z opisywania biogramów założonych dla regionu kobiet Władysława Magiera zapytała, czy nie było w tych seriach nic dla kobiet. **- W ramach gender kobiety mogą robić wszystko** - zripostował prelegent. I zaprosił tych, którzy chcieliby poprzeglądać zgromadzone w Książnicy publikacje do Czytelni. **- Na przyszły rok planowana jest ich sukcesywna digitalizacja, ale wcześniej jak pod koniec przyszłego roku nie można się ich spodziewać na stronach Śląskiej Biblioteki Cyfrowej** – zapowiedział.

Najprawdopodobniej niefortunna data, kiedy to wszyscy zaprzętnięci są raczej przygotowani do jutrzejszego imprezowania, aniżeli poszerzaniem wiedzy sprawiła, iż tłum na spotkaniu nie było. Jednak w przyszłym roku również co miesiąc organizowane będą spotkania tego cyklu, na które dyrektor placówki i przygotowujący je jego pracownicy już teraz serdecznie zapraszają.

(indi)

